

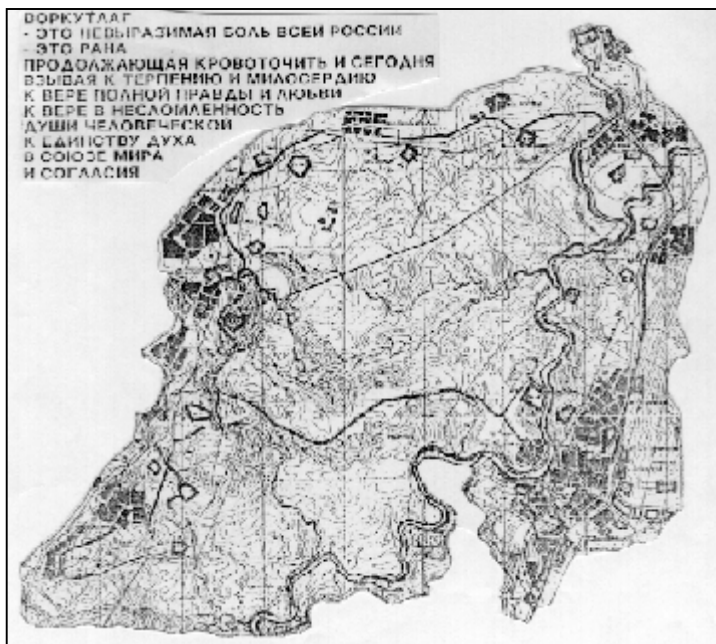
CIERNIOWA KORONA

Trzy doby jazdy pociągiem pośpiesznym z Warszawy; ponad 2,5 tys. km na północ od Moskwy, około 180 km za kręgiem polarnym, w Autonomicznej Republice Komi, u stóp Uralu Polarnego, na bezkresnych obszarach tundry, poprzecinanej licznymi rzekami i bagnami, znajduje się Workuta. Miasto śmierci.

Przejętnemu Polakowi nazwa Workuta mówi niewiele. Nam kojarzy się z Sybirem, tajgą, dużymi mrozami. Dla wtajemniczonych - to miejsce ciężkiego zesłania i katorżniczej pracy dla tysięcy Polaków: żołnierzy września 1939 r., ludności polskiej z terenów wschodnich deportowa-

ne. pokłady leżały niemal na powierzchni ziemi. W 1934 r. na brzegu rzeki Workuty powstała pierwsza kopalnia nazwana Rudnik.

Siłą roboczą byli więźniowie. Mieszkali początkowo w ziemiankach lub namiotach, potem budowali sobie baraki. Całością zarządzało NKWD. Nazwa miejscowości była tajna, po prostu numer pocztowy 223. Na obszarach przy pięćdziesięciokilometrowej obwodnicy, co kilka kilometrów zakładano obozy dla skazanych. Więźniowie wybudowali około czterdziestu kopalń i innych miejsc katorżniczej pracy. Gdyby te obozy połączyć konturem, otrzy-



Rys.
W. Troszin

nej w 1940 r. oraz żołnierzy Armii Krajowej i innych polskich organizacji, skazanych i wywiezionych w latach 1944-1948.

Historia Workuty jest krótka, ale także tragiczna. Tutaj w 1930 r. odkryto bogate złoża węgla najwyższej klasy, którego

mamy rysunek ludzkiej czaszki. W latach 50-tych „miasto” kilkudziesięciu narodowości liczyło ok. 250 000 więźniów, w tym 6% Polaków.

Klimat tu surowy. Wieczna zmarzlina, zimą silne mrozy i zamiecie śnieżne. Latem

- plaga komarów i jadowitej meszki. W początkach czerwca zaczyna się wiosna. Śniegi natychmiast topnieją. Kwitną trawy. Tundra pachnie. Trwa to krótko, trzy miesiące. Najładniejszy jest sierpień. Na początku września spada śnieg i rozpoczyna się długa, polarna zima.

Obecnie miasto liczy 190 000 mieszkańców i ciągnie się na długości 9 km. Jest dworzec kolejowy, lotnisko i liczne kombinaty. Szerokie ulice prowadzą do centrum, gdzie jeszcze stoi pomnik Lenina. Główna ulica jego imienia zabudowana jest dziesięciopiętrowymi, nowoczesnymi blokami mieszkalnymi, biurkami i budynkami użyteczności publicznej. Obok czteropiętrowe domy mieszkalne, a pomiędzy nimi w szeregach dawne drewniane baraki adaptowane na mieszkania.

Na skraju osiedla, nad rzeką na wysokiej skarpie stoi 3 m wysokości cokol obłożony płytkami z białego marmuru z wrytym napisem pamięci ofiar represji kultu jednostki 1930 - 1950. Na nim bezkształtna bryła szarego wapienia, opleciona stylizowanym drutem kolczastym. Rozklepane kolce w kształcie listków mają symbolizować nowe życie. To kamień węgielny w polskiej strefie pamięci. Tu młode pary składają wiązanki ślubne, zamiast - jak dawniej - pod pomnikiem wodza rewolucji.

Miastu w dalszym ciągu brakuje dróg dojazdowych. Jedyne lądowe połączenie z resztą kraju jest kolej, wybudowana przez katorżników. Mówią tutaj, że pod każdym podkładem kolejowym leży jeden człowiek. Z czterdziestu kopalni pracuje trzystaście. Pozostały też niezliczone ślady męczeństwa i cierpień. Miejsca, gdzie po tysiącach ludzi zostały jedynie resztki baraków obozowych, sterczące kikuty ogrodzenia z zardzewiałym drutem kolczastym, niszczące wieżyczki strażnicze i nieliczne krzyże na ginących cmentarzach.

Miejsca te domagają się trwałych form pamięci narodowej, utrwalenia wielkości dramatu, jaki się tutaj rozegrał.

W grudniu 1989 r. w Workucie odbyły się z inicjatywy Workuckiego Oddziału Towarzystwa Oświatowo - Historycznego Memoriał trzydniowe obchody poświęcone zamęczonym i zamordowanym w stalinowskich łagrach. Postanowiono wzniesić pomnik tym ofiarom.

W marcu 1990 r. polscy łagiernicy - Franciszek Król i Mirosław Hentosz zwracają się do swoich kolegów z Workuty, z apelem o pomoc w zrealizowaniu tego zamierzenia.

8 czerwca 1993 r. w Warszawie, w gabinecie sekretarza generalnego Rady Ochrony Pamięci Walk i Męczeństwa p. Andrzeja Przewoźnika, odbyło się spotkanie zainteresowanych osób z przewodniczącym Oddziału „Memoriał”, naczelnym architektem miasta Workuty, Witalim Troshinem.

Na spotkaniu postanowiono nawiązać współpracę z workuckim oddziałem Towarzystwa „Memoriał” oraz ustalono plan działań w celu upamiętnienia pobytu i śmierci Polaków przebywających w łagrach Workuty. Warszawska Akademia Sztuk Pięknych przyjęła na siebie wykonanie projektu pomnika. Dwa miesiące później wyjechała do Workuty delegacja przedstawicieli zainteresowanych instytucji: Rady Ochrony Pamięci Walk i Męczeństwa, Stowarzyszenia Łagierników - byłych więźniów Workuty oraz Akademii Sztuk Pięknych w Warszawie - w celu zapoznania się z warunkami terenowymi oraz wybrania miejsca pod przyszły pomnik.

Po wizji lokalnej przedstawionych nam trzech miejsc, wybrano i zaakceptowano wstępnie dwie lokalizacje:

- pierwsza: teren na wysokiej skarpie nad rzeką Workutą, przy ulicy głównego ciągu pamięci, w sąsiedztwie istniejącego kamienia węgielnego i budującego się muzeum łagierniczego. Miejsce z którego roztacza się widok na przeciwległy brzeg osiedla Rudnik - najstarszą część Workuty - pierwsze łagry i cmentarz. Tutaj zaproponowano

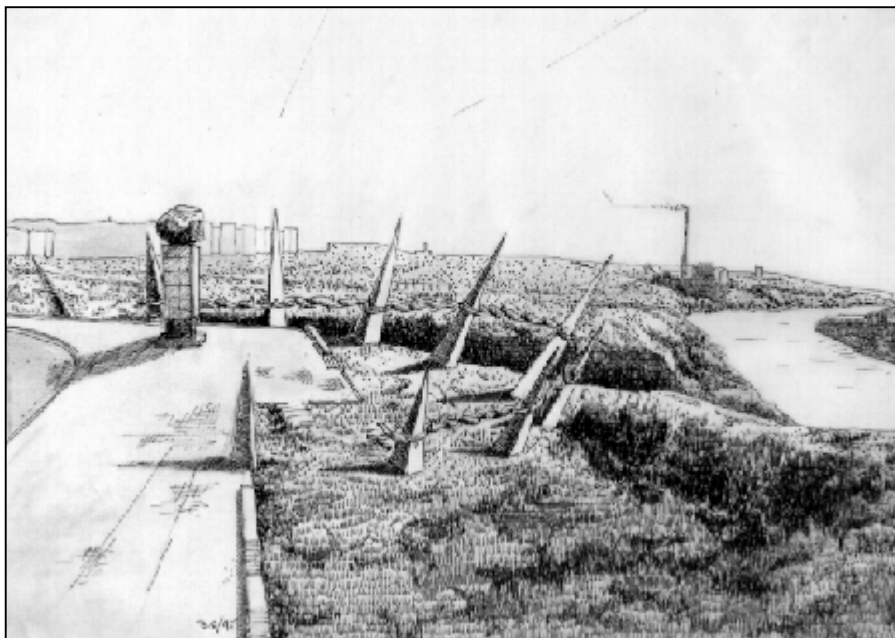
ustawić główny akcent rzeźbiarski, poświęcony Polakom-ofiarom workowkich łagrów.

• druga: cmentarz przy czynnej kopalni nr 40, którą budowali i w której pracowali Polacy i na terenie której najwięcej ich pochowano. Cmentarz jest położony na otwartym zboczu opadającym ku rzece, w prostej linii ok. 1,5 km od centrum upamiętnienia i przyszłego polskiego pomnika. Tutaj, w najwyższym punkcie zaproponowano postawić monumentalny betonowy krzyż. Obok krzyża gład narzutowy z wyrytym w języku polskim i rosyjskim - wierszem Jeremiego Odyńskiego, którego grób znajduje się na tym terenie.

Prace przebiegały wieloetapowo. Etap pierwszy przewidywał wykonanie szkiców rysunkowych koncepcji pomnika i modelu w dowolnej technice. Z szesnastu przedstawionych prac, jury, drogą eliminacji wytypowało siedem projektów do dalszego opracowania.

W drugim etapie studenci uwzględnili przekazane uwagi, dopracowali detal oraz wykonali model gipsowy w większej skali z opisem zastosowanego materiału, koloru, faktury i sposobu realizacji.

25 kwietnia 1994 r. odbyło się w ASP posiedzenie jury pod przewodnictwem prorektora Zygmunta Magnera. Uczestni-



„Cierniowa Korona”

rys. B. Smyrski

Wykonanie projektu pomnika powierzono studentom Wydziału Rzeźby Warszawskiej Akademii Sztuk Pięknych pod opieką artystyczną Sybiraka prof. Stanisława Kulona, Jakuba Łęckiego oraz Bogusława Smyrskiego.

czyli w nim przedstawiciele:

ROPWiM - Andrzej Przewoźnik i Jolanta Adamska,

Stowarzyszenia Łagierników, byłych więźniów Workuty - Natalia Zarzycka, Franciszek Król i Mirosław Hentosz oraz

ASP - Janusz Pastwa, Stanisław Kulon i Bogusław Smyrski.

Zebrani po zapoznaniu się z pracami drugiego etapu, wybrali trzy projekty: Klaudiusza Daczki, Pawła Kasprzaka i Sylwestra Głowczyńskiego.

Następnie w holu głównym ASP otwarto wystawę wykonanych projektów. Dokumentację fotograficzną wyróżnionych prac przesłano władzom Workuty do akceptacji i wybory projektu do realizacji.

Ostatecznie do realizacji skierowano koncepcje Klaudiusza Daczki pt. „Cierniowa korona”, projekt techniczno-roboczy wykonał Bogusław Smyrski.

Projekt składa się z dwóch części - cierni i liny łączącej, oplecionej wokół cierni, które razem tworzą kompozycję wyrastającą z ziemi korony cierniowej - symbol niewoli i katorżniczej pracy.

Ciernie w kształcie ostrosłupów o podstawie trójkąta równoramiennego o wymiarach: 83x102 cm do 162x202 cm i wysokości 4,5 m do 10,75 m zaprojektowano alternatywnie: z betonu architektonicznego, odpowiednio utrwalonego, lub w konstrukcji stalowej obłożonej elementami z żeliwa. Ciernie na 1/3 wys. będą połączone „liną” przestrzenną z kształtowników stalowych, tworząc kompozycję drutu kolczastego. Powierzchnia kształtowników wykończona z natrysków z brązu. Ciernie będą mocowane do stóp fundamentowych ukrytych w skarpie.

Uzgodniono, że koszt wszystkich prac ziemnych pokryje strona rosyjska, natomiast elementów naziemnych - strona polska. Orientacyjny koszt elementów opiewa na sumę ok. 40 000 USD.

Latem 1994 r. na zaproszenie „Memoriału”, wyjechała do Workuty czteroosobową grupą z ASP w składzie: Bogusław Smyrski - opiekun grupy, studenci: Klaudiusz Daczka, Paweł Kasprzak oraz Edyta Daczka. Nasz pobyt trwał 11 dni, miał charakter roboczy: inwentaryzacja terenu, wytyczenie miejsc postawienia

elementów pomnika, uzgodnienie zakresu prac.

W ciągu tych dni wykonano nowy model pomnika i otoczenia, modele detali pomnika i krzyża, i szereg szkiców rysunkowych, zaproponowaliśmy zmianę istniejącej nawierzchni i poszerzenie miejsca przed pomnikiem. Omówiliśmy z wykonawcą możliwości wykonania odlewów na miejscu oraz przygotowaliśmy wystawę prac dla mieszkańców Workuty.

W maju 1997 r. odbyło się spotkanie w siedzibie Stowarzyszenia Łągierników. Są - Natalia Zarzycka - prezes, Mirosław Hentosz - v-ce prezes, Witalij Troszin - naczelny architekt Workuty, Bogusław Smyrski - autor projektu krzyża. Zapada decyzja: z uwagi na szczupłość środków finansowych na pomnik „Cierniowej Korony”, realizujemy Krzyż na cmentarzu. Podpisano umowę...

I oto nadszedł dzień na który czekaliśmy 8 lat.

Jest 30 sierpnia 1997 r. Przerażające zimno. Poprzedniego dnia spadł pierwszy śnieg. Na placu przed Krzyżem stoi gromada ludzi. Przybywają przedstawiciele najwyższych władz miasta Workuty z merem S. Segalem, działacze „Memoriału”, dyrektorzy zakładów przemysłowych biorących udział w tych pracach, jest prawosławny duchowny z mini chórem. Stronę polską reprezentują: konsul polski w Moskwie - Stanisław Łukasik, v-ce prezes Zarządu Głównego Stowarzyszenia Łągierników - Mirosław Hentosz oraz autor projektu - Bogusław Smyrski z Akademii Sztuk Pięknych w Warszawie.

Godzina 17⁰⁰. Wszyscy podchodzą, składają u stóp Krzyża białe i czerwone kwiaty. Zebranych wita przewodniczący „Memoriału” Witalij Troszin. Potem następują przemówienia. Mer miasta wręcza Mirosławowi Hentoszowi - byłemu łągiernikowi, który spędził 23 lata w Workucie - odznakę Weterana Workuty.

Po oficjalnych wystąpieniach następuje ceremonia poświęcenia Pomnika-Krzyża, którego dokonuje miejscowy prawosławny duchowny. Mirosław Hentosz w krótkich słowach dziękuje wszystkim przybyłym na uroczystość, a w szczególności tym, którzy przyczynili się do zrealizowania tego dzieła.

dzu z napisem w języku polskim i rosyjskim:

POLAKOM - OFIAROM
WORKUCKICH OBOZÓW -
CI, KTÓRZY PRZEŻYLI
(Dar p. Franciszka Króla)

Tablica ma być umieszczona w Muzeum Łagiernictwa a docelowo - w kościele.



Pomnik-Krzyż zlokalizowany został na placu przed wejściem do kopalni nr 40 (Workutinskaja), na terenie, na którym znajduje się cmentarz z polskimi grobami. Otoczenie surowe. Otaczająca Krzyż woda z tundrą roślinnością. Betonowy, 8,5 metrowy krzyż umieszczono na niewielkim wzniesieniu. Jego rozwarte, lekko skierowane do przodu ramiona, jakby obejmują spoczywających w tej niehumanitarnej ziemi. Na krzyżu godło Polski - srebrny orzeł, pod nim (tymczasowo) tablica, odlana z mosią-

Do Krzyża prowadzi 18 metrowy betonowy „dywan”, zakończony trzema stopniami. Po obu stronach rozmieszczono kamienne głazy pokryte porostami. W przyszłości planuje się zagospodarować ten teren elementami małej architektury (nawierzchnie, ławki, oświetlenie) oraz wykonać symboliczne ogrodzenie z kamieni narzutowych połączonych świdrami górnymi.

Jest to pierwszy etap naszych prac. Pozostaje do zrealizowania zaprojektowany pomnik „Cierniowa Korona”.